Nr 256. ROK 1840 PIĄTEK 6 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Engelberta Bisk.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Wróciwój.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYME ETEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4" 150	+ 6, 0	3, 21	Zaden	Pochmurno	
5	2	4, 484	+ 9, 9	3, 67	Wschodni słaby	Chmury	
	10	4, 530	+ 5, 8	3, 14	„ „	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Jutro śpiewacy gór Tyrolskich, będą mieli honor na sali *P. Knotza* dać *Koncert wokalny* i *instrumentalny* Panna Anna i Pan Jan Unterberger, tudzież Panowie Heilman i Schütz w trzech oddziałach odśpiewają, po między śpiewami przegrywać będzie muzyka C. K. wojska Austryackiego.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚĆ TELEGRAFICZNA.

Paryż 30 *Października*. *Monitor* dzisiejszy zawiera postanowienie królewskie o składzie nowego ministerstwa, który jest następujący:

Soult prezes rady i minister wojny;
Duperré minister marynarki;
Humann minister skarbu;
Martin du Nord minister sprawiedliwości;
Guizot minister spraw zagranicznych;
Duchâtel minister spraw wewnętrznych;
Cunin Gridaine minister handlu;
Teste minister budowli;
Villemain minister oświecenia.

Paryż dnia 28 *Października* Liczne gromady uliczników w bluzach, przebiegały wczoraj przedmieście St. Germain w śród krzyków: *Do broni!* i śpiewania *Marsylianki*. Mocne patrole z wojska liniowego i gwardyi municypalnej pokazujące się wszędzie, porozganiały krzykaczów.

Przed kilku dniami, zebrała się w Ruen przed oknami dowodzącego jenerała tamże, gromada krzykaczów, wyśpiewując *Marsyliankę*. Jenerał znudzony tą wrzawą, wyszedł na ganek i tak przemówił do śpiewaków: Moi panowie! wzruszony jestem waszą ochoczą żądzą boju. Osoby które w tym sposobie występują, zapewne się nie cofną. Spiewacie *Marsyliankę*, pragniecie więc wojny, a przeto ani wątpić, że gotowi jesteście wstąpić w szeregi armii? — »Tak! tak!» zawołali wszyscy młodzi. — Zgoda! więc, odeprze jenerał. Każę natychmiast zapisać wasze imiona i postaram się, abyście na pierwszy odgłos niebezpieczeństwa, do służby powołani zostali.»— Po tych słowach jenerał zawołał na swoich ludzi o pióro i papier, — lecz zanim takowe przyniesiono, — bohatyrowie znikli.

Na dzisiejszej giełdzie paryzkiej, w spodziewaniu nowego składu ministerstwa, papiery poszły w górę.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Petersburg* 23 *Wrz.* (5) *Października.* —

W deklaracyi wydanéj 14go listopada z. roku, wyłożone były powody, które skłoniły N. Cesarza, do rozkazania przedsięwzięcia wyprawy wojennéj, przeciwko Chiwie. Celem téj wyprawy było, iżby mocą oręża znaglić Chiwijczyków, do wypełnienia słusznych wymagań rządu rossyjskiego, wyzwolenia nękanych w Chiwie jeńców rossyjskich, ukrócenie rabunków i gwałtów, popełnianych blisko granic cesarstwa i zapewnienia na przyszłość praw i korzyści poddanych rossyjskich. Srodek takowy, lubo jeszcze nie zupełnie przywiedziony do skutku, posłużył wszelako do przekonania Chiwijczyków, że dalsze nieprzyjazne przeciwko Rossyi działania, niewątpliwie pociągną za sobą najzgubniejsze dla nich następstwa. Przy takim przekonaniu, władzca Chiwy, pojął nakoniec rzeczywiste dobro swego Chanatu i pośpieszył uciec się do litości Jego Cesarskiéj Mości, wypełniwszy naprzód bez żadnych ograniczeń, główniejsze z naszych żądań. W lipcu r. b. wydany przezeń został firman, surowo zakazujący wszystkim, pod jego władzą zostającym plemionom, pod karą śmierci, dopuszczać się na granicach Cesarstwa łupiestw, rabunków i więzić poddanych rossyjskich. Obok tego, Chan odesłał Rossyi zatrzymanego w Chiwie naszego officera, oświadczywszy mu, że gotów jest odtąd wypełniać wszystkie żądania N. Cesarza, na dowód czego zebrał i uwolnił wszystkich jeńców rossyjskich znajdujących się w jego posiadłościach, opatrzył ich potrzebnem wsparciem pieniężnem, i wyprawił ze swym posłańcem do Rossyi Uwolnieni jeńcy i posłaniec Chiwijski, przybyli już do Gurjewa. Po dojściu do wiadomości N. Pana, tak bezwarunkowego ze strony Chiwijczyków wypełnienia główniejszego naszego żądania, J. C. Mość, w niezmiennéj swéj sprawiedliwości, najwyżéj rozkazać raczył, dopuścić posłańca Chiwijskiego do Petersburga, uwolnić zatrzymanych w Rossyi kupców Chiwijskich, zwrócić im zabrane towary dać niedostatnim z pomiędzy nich potrzebne na powrót do ojczyzny wsparcie, i wznowić przerwane teraz z Chiwą stosunki handlowe.

— *Paryż* 18 *Października.* —

Dotychczas nie wiemy nic pewnego, czy król przyjął dymissyę ministrów, lub nie. Zdaje się że pierwéj chce spróbować ułożyć nową kombinacyę. Rozumie się przeto że ministrowie tymczasowo zostaną w urzędzie. Xiążę Broglie jak zaręczają stanowczo odmówił wzięcia udziału w jakiejbądź kombinacyi, i zarazem ma on wszelkiemi siłami starać się skłonić pana Thiers i jego kolegów aby cofnęli swoje dymissye. Dotychczas jednak zdaje się że te usiłowania były bezskutecznemi.

Królowa rejentka hiszpańska w przejeździe do Marsylii dnia 13 paźdz. przybyła do Perpignan.

Constitutionnel zaprzecza pogłosce jakoby ministrowie gotowemi byli cofnąć swoje dymissye, i oświadcza że stanowczo nie będzie rozstrzygniętem przesilenie teraźniejsze przed przybyciem pana Guizot z Londynu, który spodziewany jest w początku przyszłego tygodnia. Inne dzienniki mówią że marszałek Soult przyjął na siebie ułożenie nowego gabinetu do którego należeć mają panowie Villemain, Passy, Teste, Duchâtel i Guizot, który obejmie wydział spraw zagranicznych.

Dzienniki konserwatystów zaprzeczają pogłosce jakoby hrabia Molé miał układać gabinet.

Biegały tu niepokojące pogłoski względem zdrowia króla, które jednak wszystkie są zupełnie fałszywe. Mówiono między innemi że Ludwik Filip został przez swego kamerdynera zamordowany i znowu że w kąpieli tknięty był apoplexyą i t. p.

Gazette des Tribunaux donosi iż już trafiono na ślad właściciela strzelby z któréj Darmes strzelił do króla, i że nie ma już wątpliwości iż miał wspólników, ale tych jeszcze nie wyśledzono.

Z 459 deputowanych do wczoraj 225 zgromadziło się w Paryżu. Chociaż *Temps* i dziś jeszcze zapewnia że otworzenie izb będzie miało miejsce dopiero w dniu 12 listopada, jednakże z wszystkich przygotowań w sali posiedzeń czynionych, można prawie z pewnością wnosić że odroczenie nie na tak długo zostało postanowione. (Patrz niżéj telegraficzną depeszę).

Temps zawiera co następuje: »Kontr-admirał Lalande miał wczoraj odjechać ztąd do Tulonu dla otrzymania tam przyrzeczonéj mu missyi; ale prawdopodobnem jest, że przez zmianę gabinetu odjazd pana Lalande zostanie odroczony.

Obawiają się nieco żeby przybycie zwłok Napoleona w obecnych okolicznościach nie dało powodu do jakich niespokojności.

Hrabia Serrurier par Francyi odjechał do Hagi, dla złożenia królowi Wilhelmowi II. po-

winszowanie króla francuzów z powodu jego wstąpienia na tron.

Giełda 24 *Października.* Dziś znowu rozchodziła się pogłoska że p. Thiers pozostaje na czele rządu. To podniosło znacznie kurs papierów u Tortoniego, także trzy-procentowa renta doszła do 13—20 później jednak znowu nieco spadła. Wznoszenie się wstrzymane zostało, przez artykuł *Morning Chronicle* który jest organem pana Palmerston, i gdzie uważano jakoby pogróżki przeciw Francyi. Dziennik ten czyni uwagę, że gdy w roku 1830 porta nieprzeszkadzała Francyi kiedy taż opanowała Algier, dziwném się wydaje żeby Francya nie chciała pozwolić porcie buntowniczego wazala do posłuszeństwa zwrócić. Mniemają że gdyby nie ten artykuł, papiery byłyby się jeszcze znacznie wyżej podniosły. *Dopisek.* Tego południa o samej godzinie 12 przybył pan Thiers z Auteuil do pałacu spraw zagranicznych. W kwadrans potém udał się xiążę Orleanu piesz do pana Thiers; mówiono że xiążę następca tronu miał polecenie uczynienia panu Thiers niejakich przedstawień.

(Depesza telegraficzna.

Paryż 26 *październ.* (*przez Kolonię*). *Moniteur* dzisiejszy zawiera postanowienie królewskie, podług którego izby deputowanych i parów, nie na dzień 28 b. m. ale na 5 listopada zostają zwołane.

— *Madryt* 13 *Października.* —

Ministrowie nazajutrz po abdykacyi królowéj, wydali proklamacyę w której między innemi przedstawiają program nowego gabinetu.

List z Madrytu w dziennikach francuzkich umieszczony w następujący sposób mówi o abdykacyi królowéj rejentki. »Gdy ministrowie przybyli do Walencyi, mieli konferencyę z królową, na któréj królowa zapytała ich, czy gotowi są złożyć zwykłą przysięgę? Gdy odpowiedzieli; że są gotowi i gdy złożyli przysięgę, królowa odeszła do przyległego gabinetu i wezwawszy xięcia Vittoryi rzekła: Espartero, ja abdykuję. Potém powróciła do sali gdzie znajdowali się ministrowie. Espartero i jego koledzy daremnie usiłowali zmienić zamiar królowéj. Nic nie mogło ją zachwiać w postanowieniu, ujęła pióro i własną ręką napisała akt abdykacyi, potem obróciwszy się do ministra marynarki, zapytała go, jakim sposobem możnaby zrobić żeby zaraz mogła odjechać. Powiedziano jéj wtedy, że otrzymała rejencyę od kortezów i im powinna ją oddać. »Wam ją oddałam, odpowiedziała królowa, czyńcie z nią co chcecie, wszelka mowa jest daremną, chcę odjechać, nie cofnę ani jednego słowa z prawa o ejuntamientach. Teraz powiedźcie mi tylko gdzie i jak mam odjechać. Minister marynarki odpowiedział na to, że wyśle natychmiast paropływ *Mazeppa* dla sprowadzania z Barcelony fregaty *Cortez*, aby królowa z flagą hiszpańską i na statkú wojennym pojechała. »To wszystko trwałoby za długo, odpowiedziała Marya Krystyna, odjadę pierwszym paropływem, który tu przybędzie. Dawno już chciałam się usunąć, z tém postanowieniem wyjechałam z Madrytu. Espartero ofiarował się razem z królową opuścić Hiszpanię. Królowa wzruszoną była tém oświadczeniem, ale odpowiedziała; Zostań xiąże, jestes potrzebnym w Hiszpanii, polecam ci tylko moją córkę.—Prócz tego biega wieść; że rejencya powierzoną będzie xięciu Vittoryi pp. Ferrer i Mina — Donna Izabella ma lat 10 i podług art. 56 konstytucyi, za cztery lata będzie pełnoletnią.

— *Konstantynopol* 29 *Października.* —

Listy jakie tu nadeszły od Izzet paszy mianowanego paszą Egiptu i części Syryi, dają rządowi wielką nadzieję że przedsięwzięcie które wojsko sułtana wspierane przez sprzymierzone siły rozpoczęło w Syryi, wkrótce szczęśliwy rezultat odniesie. Izzet Mehmed pasza żąda dla prędszego dojścia do celu więcéj jeszcze wojska i amunicyi, a rząd który w obecnych okolicznościach okazuje największą gorliwość i działalność, wszelkich środków ożywa aby temu żądaniu zadość uczynić. Codziennie przybywają małe oddziały regularnego wojska ze wszystkich części państwa i obecnie znajduje się tu już około 12000 żołnierzy, którzy niezwłocznie na paropływach angielskich *Phoenix* i tureckich *Tahiri Bani* i *Essevi Chair* mają się udać do Syryi. Oddawna nie było takiego ruchu i życia w Konstantynopolu.

W pośród tych poruszeń wojska i uzbrojeń codziennie prawie odbywają się konferencye ministrów porty między sobą i z posłami mocarstw sprzymierzonych i téj to czynności mianowicie przypisać należy że obyczaje i nawyknienia mieszkańców z każdym dniem więcéj się zmieniają. Już teraz nie los, (fatalizm) kieruje działaniami w Turcyi, zaczęła się nowa era dla wszystkich i wszyscy są obecnie przekonani że interes i honor kraju tudzież powodzenie jego mieszkańców każde-

mu wkłada obowiązek zastósowania się do nowego porządku rzeczy.

Uroczystości i illuminacye z powodu narodzenia następcy tronu, trwały przez siedm dni i wczoraj ustały. Mieszkańcy stolicy mieli w nich najżywszy udział przez wszystkie siedm dni.

Rozmaitości.

Napoleon i Gwardzista.

»Tyś to mój przyjacielu? rzekł Napoleon do żołnierza z gwardyi, który przystąpił do monarchy czego żądasz odemnie?« »Najjaśniejszy Panie, srogie nieszczęście mnie spotkało.« »Może idzie o niesłuszność, o zapomnienie twoich zasług, nieprawdaż?« »Nie, Najjaśniejszy Panie, mam dobrą kobietę matkę, która żyła szczęśliwie i zadowolona z żołdu płaconego jéj od 5ciu synów, będących tak jak ja żołnierzami. Zamieszkiwała chatę, która teraz spłonęła, a że jéj nic więcéj nie zostaje jak 77 lat wieku i łzy.....« »Chcesz dla niéj prosić o pensyę? Słusznie; matka poczciwego żołnierza może spodziewać się moich względów; pomówię z ministrem spraw wewnętrznych. Jesteś zadowolony?« Nie, Najjaśniejszy Panie.« »Do licha! jesteś wymagający. Czegóż więc żądasz? Czy biletu do kessy?« »Nie, Najjaśniejszy Panie, nie dla tego, żebym nie szanował twego podpisu, lecz nim komisarz zrejestruje twój rozkaz, nim przyłoży pieczęć, nim zapisze w dziennik, nie miałbym więcéj matki. Przyszedłem prosić o pożyczenie mi pieniędzy z ręki, i aby Najjaśniejszy Pan nie myślał że chcę nadużyć jego dobroci, przyniosłem z sobą książkę; można mi odtrącać pensyę, którą pobieram prawem mojego krzyża, kwatermistrz wypłaci ją Najjaśniejszemu Panu.« »Zatrzymaj swoją książkę mój waleczny. Między staremi znajomemi dostatecznem jest słowo, masz tymczasem tę kwotę (1000 fr.). zwrócisz mi ją, gdy będziesz pułkownikiem. »Dziękuję Cesarzu, ale dla twojego własnego interesu należałoby abyś mnie mianował kapralem, a tém samem przyśpieszyć czas zwrotu pożyczki.« W kilka dni późniéj stary gwardzista otrsymał galonki podofficerskie.

— Król Duński w swéj podróży przez prowincyę, zwiedził niedawno ubogą odległą wioskę holsztyńską, gdzie wzniesiono bramę tryumfalną na przywitanie dostojnego gościa. Sród tłumu radosnych wieśniaków odznaczał się 9cio letni Chłopczyna, który wygrywając na skrzypcach tłoczył się naprzód. Monarcha przywoławszy dziecko zapytał łaskawie: »Kto cię tego nauczył?« »Nikt, odrzekło pacholę, tego mnie uczyła natura.« Królowi podobał się młody wirtuoz, który teraz na jego koszt odbiera wykształcenie muzyczne.

— Między wojskowemi i ulemami w Turcyi istniała od dawna sprzeczka któremu z tych stanów należy się pierwszeństwo, tak iż przy wielkich uroczystościach każdy z nich chciał na czele postępować. Sułtan ten spór załatwił i rozkazał, aby w wojsku lewe miejsce było honorowem, a ulemów prawe. Teraz oba stany postępują jeden obok drugiego, a każdy myśli, że zajmuje miejsce honorowe.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Listopada.

Zelechowski Stanisław ob., Grabowski Michał, Wolff Zygmunt, Tuszyński Jerzy, Jankowski Jan, Tomaszewicz Anastazy, z Polski; — Starowiejski Franciszek ob., Zdanowski Ferdynand ob., Czoliszczew Michał radzca tytul. cess. ross., Konovniczyn Alexy hrabia i kamerjunker najjaśniejszego cesarza Rossyi, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Nowiński Stanisław ob., Rożyński Michał ob., Masłowska Julianna ob., do Polski.